

Jan Paweł II i echo epoki [TPCT 216]

W tym numerze chcemy przyjrzeć się Karolowi Wojtyłe jako świadkowi XX wieku. Dostrzec podłoże ideowe, które go ukształtowało, usłyszeć puls historii, który go uformował, a także uchwycić rezonans ubiegłego wieku, który pochwylił i zuniwersalizował. Czy możemy zrozumieć nauczanie świętego Jana Pawła II bez całego kontekstu, z którego wyrastał?

„I oto ja, dziennikarz polityczny, kombinuję sobie, czy aby przyszłość nie należy do takiego jakiegoś... demagoga, której znękaney zbrodniami ludzkości potrafi powtórzyć naukę Chrystusa o miłości bliźniego, naukę może zawierającą w sobie więcej siły od materializmów, socjalizmów, nacjonalizmów i rasizmów, a kto wie, może nawet silniejszą od bomby atomowej” – te słowa napisał w listopadzie 1946 roku Stanisław Cat-Mackiewicz. Aż trudno przejść nad nimi ze spokojem, zarówno widząc za jego plecami krajobraz znękaney Europy, jak i niemal profetyczny obraz sylwetki osoby, która z perspektywy czasu niemal doskonale się wpisuje w skreślony przez niego obraz. Z tym że to nie demagog, a papież, który rzeczywiście przybrał postawę płynącą z doświadczenia XX wieku, konfrontując się z całym jego ciężarem, jak i wydobywając i ocalając to, co z tego czasu najważniejsze.

W Polsce wiemy to doskonale. Setna rocznica urodzin papieża-Polaka to data, która w sposób oczywisty jest momentem, w którym na nowo możemy unaocznic sobie całą perspektywę pontyfikatu Jana Pawła II,

jego doniosłość, ale i widoczny fenomen uniwersalizacji polskości i jej dwudziestowiecznego doświadczenia. Co do tego nie powinno być sporu, Karol Wojtyła to z jednej strony uformowany przez poprzednie stulecie świadek historii, ale i zarazem jej formator. Jak wiele z jego nauczania płynie z czucia tętna historii, zarówno w jego przyspieszonego pulsu, jak i ciszy agonii. Kto nie rozumie tej perspektywy, może niewiele pojąć z nauczania, które się z niej zrodziło – idei miłosierdzia, solidarności, szacunku do pracy i człowieka, ale i cywilizacji życia.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

I to właśnie Polska była tym niezwykłym, centralnym punktem, w którym, jak w soczewce zogniskowały się nurty tak silnie przeobrażające całą epokę. Zarówno niepodległość, której był Karol Wojtyła niemal równolatkiem, koszmar konfrontacji z dwoma totalitaryzmami, noc komunizmu oraz ponowne odzyskanie suwerenności i podmiotowości, a także niezgoda na nowe formy nihilizmu tłące się w łonie liberalnych demokracji. A w tle gdzieś na początku tłące się światło płynące z nauczania św. Faustyny Kowalskiej, jak i braterstwo, które uruchomiło pokłady spod zastygłej lawy – w Sierpniu '80. Te wszystkie gwałtowne przemiany, które tak dobrze sportretował Jerzy Stempowski, pisząc: „Ten krótki okres czasu był (...) rodzajem szkockiej łaźni, w której szybko zmieniały się lata niepodległości i okupacji, wolności i ucisku, buntu i przystosowania, działania i apatii, nadziei i melancholii”, jednak wbrew temu, co pisał

dalej o braku lat na rozważenie tego doświadczenia – wystarczy sięgnąć do nauczania i twórczości Karola Wojtyły, aby szybko spostrzec, że to piętno nie dość, że zostawiło ślad, ale i zostało twórczo przerobione.

Dlatego też w filozofii Karola Wojtyły, uwidacznia się cały potencjał polskiej myśli filozoficznej i idei, które zrodziły się na tych ziemiach, jak choćby mesjanizm. Z kolei personalizm Karola Wojtyły jawi się w perspektywie epoki, jako odpowiedź na totalizm wielkich narracji, w których gubi się wymiar indywidualnego wymiaru człowieczeństwa. Rozumiejąc zarazem wielkie procesy historyczne, dostrzegał miejsce, w którym każda z osób jest postawiona, ale też wymiar walki, która toczy się nie tylko w szerokiej perspektywie, ale w ramach wyborów, którym jest poddawany. Zatem Jan Paweł II patrzy na rzeczywistość przez pryzmat osoby i prawdy o osobie, przywracając jej podmiotowość.

W tym numerze chcemy przyjrzeć się Karolowi Wojtyłce jako świadkowi XX wieku. Dostrzec podłoże ideowe, które go ukształtowało, usłyszeć puls historii, który go uformował, a także uchwycić rezonans ubiegłego wieku, który pochwyił i zuniwersalizował. Czy możemy zrozumieć nauczanie świętego Jana Pawła II bez całego kontekstu, z którego wyrastał?

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego